Ewangelia Jana

Rozdział 11

**1**. Był zaś ktoś słabujący, Lazaros od Bethanii, z otwartej wiejskiej osady Marii i Marthy siostry jej. **2**. Była zaś Mariam ta która namaściła utwierdzającego pana pachnidłem i która wytarła nogi jego włosami swymi, której ten brat Lazaros słabował. **3**. Odprawiły więc te siostry istotnie do niego powiadając: Utwierdzający panie, ujrzyj-oto którego lubisz słabuje. **4**. Usłyszawszy zaś określony Iesus rzekł: Ta właśnie słabość nie jest istotnie do śmierci ale w obronie powyżej sławy określonego boga, aby zostałby wsławiony określony syn określonego boga przez-z tej właśnie. **5**. Miłował zaś ten Iesus tę Marthę i tę siostrę jej i tego Lazarosa. **6**. Jak więc usłyszał że słabuje, wtedy wprawdzie pozostał w którym był właściwym miejscu dwa dni. **7**. Następnie potem - w istotny środek za to właśnie powiada uczniom: Może teraz wiedlibyśmy do Iudai na powrót. **8**. Powiadają mu uczniowie: Rabinie, teraz szukali sposobu cię ukamienować Judajczycy, i na powrót prowadzisz się pod zwierzchnictwem tam? **9**. Odróżnił się w odpowiedzi nieokreślony Iesus: Czyż nie dwanaście godziny naturalnego okresu czasu są dnia? Jeżeli ewentualnie ktoś ewentualnie depcze wkoło w dniu, nie wcina do istoty, że to światło tego naturalnego ustroju światowego tego właśnie pogląda; **10**. jeżeli ewentualnie zaś ktoś ewentualnie depcze wkoło w nocy, wcina do istoty, że to światło nie jest w nim. **11**. Te właśnie rzekł, i potem - w istotny środek za to właśnie powiada im: Lazaros, lubiący przyjaciel nasz, uśpił się, ale wyprawiam się aby zbudziłbym ze snu go. **12**. Rzekli więc uczniowie mu: Utwierdzający panie, jeżeli uśpił się, będzie ocalony. **13**. Przedtem spłynął zaś Iesus około tej śmierci jego, owi zaś wyobrazili sobie że około uśpienia snu powiada. **14**. Wtedy więc rzekł im Iesus wszystkospływem: Lazaros odumarł, **15**. i wychodzę rozkosznie z środka przez was aby wtwierdzilibyście do rzeczywistości, że nie byłem dla siebie tam. Ale teraz może wiedlibyśmy istotnie do niego. **16**. Rzekł więc Thomas, powiadany Podwójny, współuczniom: Może wiedlibyśmy i my aby odumarlibyśmy wspólnie z nim. **17**. Przyszedłszy więc wiadomy Iesus znalazł go cztery już dni mającego w wiadomym pamiątkowym grobowcu. **18**. Była zaś Bethania blisko Hierosolym, tak jak od stadionów piętnastu. **19**. Wieloliczni zaś z Judajczyków przedtem przyszli istotnie do tej Marthy i Mariamy aby pocieszyliby mitem je około brata. **20**. Ta więc Martha jak usłyszała że jakiś Iesus przychodzi, podeszła do podspotkania jemu; Mariam zaś w domu z góry zajmowała sobie miejsce. **21**. Rzekła więc ta Martha istotnie do tego Iesusa: Utwierdzający panie, o ile byłeś bezpośrednio tutaj, nie by odumarł brat mój. **22**. I teraz od przeszłości wiem że te które by poprosiłbyś dla siebie wiadomego boga, da tobie ten bóg. **23**. Powiada jej ten Iesus: Wstanie na górę ten brat twój. **24**. Powiada mu ta Martha: Od przeszłości wiem że wstanie na górę w tym wiadomym wstaniu na górę w tym ostatnim dniu. **25**. Rzekł jej ten Iesus: Ja jakościowo jestem to wstanie na górę i to życie organiczne; ten wtwierdzający jako do rzeczywistości do sfery funkcji mnie, i jeżeliby odumarłby, żył będzie organicznie dla siebie; **26**. i wszystek ten żyjący organicznie i wtwierdzający jako do rzeczywistości do sfery mnie, żadną metodą nie odumarłby do sfery tego eonu. Wtwierdzasz do rzeczywistości to właśnie? **27**. Powiada mu: Owszem, utwierdzający panie, ja wtwierdziłam do rzeczywistości że ty jakościowo jesteś ten wiadomy pomazaniec, ten wiadomy syn tego wiadomego boga, ten do sfery tego naturalnego ustroju światowego obecnie przyjeżdżający. **28**. I to właśnie rzekłszy odeszła i przygłosiła Mariamę siostrę swoją potajemnie rzekłszy: Wiadomy nauczyciel jest obok-przeciw i przygłasza cię. **29**. Owa zaś jak usłyszała została wzbudzona w górę w to co szybkie i przychodziła istotnie do niego. **30**. Jeszcze nie zaś przedtem przyszedł ten Iesus do tej otwartej wiejskiej osady, ale był jeszcze w tym właściwym miejscu tam gdzie podeszła do podspotkania jemu ta Martha. **31**. Więc Judajczycy będący wspólnie z nią w domostwie i pocieszający mitem ją, ujrzawszy Mariamę że szybko stawiła się w górę i wyszła, wdrożyli się jej, wyobraziwszy sobie że prowadzi się pod zwierzchnictwem do tego pamiątkowego grobowca aby zapłakałaby tam. **32**. Ta więc Mariam jak przyszła tam gdzie był niewiadomy Iesus, ujrzawszy go padła do należących do niego, istotnie do nóg, powiadając mu: Utwierdzający panie, o ile byłeś bezpośrednio tutaj, nie by należący do mnie odumarł ten brat. **33**. Iesus więc jak ujrzał ją płaczącą i tych zszedłszych się do razem z nią Judajczyków płaczących, wburzył się do wewnątrz gniewnym parsknięciem wiadomym duchem i zamącił siebie samego **34**. i rzekł: Gdzie położyliście go? Powiadają mu: Utwierdzający panie, przychodź i ujrzyj. **35**. Wydzielił łzy Iesus. **36**. Powiadali więc Judajczycy: Ujrzyjcie-oto jak lubił go. **37**. Jacyś zaś z nich rzekli: Czy nie mógł ten właśnie, który otworzył wstecz - w górę oczy ślepego, uczynić aby i ten właśnie nie odumarłby? **38**. Iesus więc na powrót wburzając się do wewnątrz gniewnym parskaniem w sobie samym, przychodzi do tego pamiątkowego grobowca. Był zaś jako jaskinia, i jakiś kamień leżał na wierzchu zgodnie zależnie na nim. **39**. Powiada ten Iesus: Unieście ten kamień. Powiada mu siostra tego który dokonał życia, Martha: Utwierdzający panie, już wonieje , czwartodniowy bowiem jest. **40**. Powiada jej ten Iesus: Czy nie rzekłem ci że jeżeliby wtwierdziłabyś do rzeczywistości ujrzysz wiadomą sławę wiadomego boga? **41**. Unieśli więc ten kamień. Ten zaś Iesus uniósł oczy na górę i rzekł: Ojcze, dla łatwo udzielam się łaskawie w podziękowaniu tobie że usłyszałeś należące do mnie. **42**. Ja zaś od przedtem wiedziałem że zawsze pochodzące ode mnie słyszysz, ale przez ten dręczący tłum od potem wkoło stojący rzekłem, aby wtwierdziliby do rzeczywistości że ty mnie odprawiłeś. **43**. I te właśnie rzekłszy, głosem wielkim wrzasnął jak zwierzę: Lazarosie, tu dotąd na zewnątrz. **44**. Wyszedł ten umarły związany: nogi i ręce pasami od łoża, i widok twarzy jego rzymską chustką potną do twarzy od przedtem był owiązany. Powiada im ten Iesus: Rozwiążcie go i puśćcie od siebie go prowadzić się pod tym zwierzchnictwem. **45**. Wieloliczni więc z Judajczyków ci przyszedłsi istotnie do tej Mariamy i obejrzawsi badawczo które uczynił, wtwierdzili jako do rzeczywistości do niego. **46**. Jacyś zaś z nich odeszli istotnie do farisaiosów i rzekli im które uczynił jakiś Iesus. **47**. Zebrali do razem więc prapoczątkowi kapłani i farisaiosi razem radę i powiadali: Co czynimy że ten właśnie określony człowiek wieloliczne czyni znaki boże? **48**. Jeżeliby puścilibyśmy od siebie go w ten właśnie sposób, wszyscy wtwierdzą jako do rzeczywistości do niego, i przyjdą Rzymianie i uniosą należące do nas i to właściwe miejsce i ten naród z natury wzajemnie razem żyjący. **49**. Jeden zaś ktoś z nich Kaiafas, prapoczątkowy kapłan jakościowo będący cyklu rocznego owego, rzekł im: Wy nie wiedzieliście i stąd nie wiecie nic, **50**. ani logicznie wnioskujecie że korzystnie przynosi do razem wam aby jeden jakiś człowiek odumarłby w obronie powyżej wiadomego ludu, i nie cały ten naród z natury wzajemnie razem żyjący odłączyłby się przez zatracenie. **51**. To właśnie zaś od siebie samego nie rzekł, ale prapoczątkowy kapłan jakościowo będąc cyklu rocznego owego, złożył proroctwo że miał planowo jakiś Iesus teraz odumierać w obronie powyżej tego narodu. **52**. I nie w obronie powyżej tego narodu wyłącznie jedynie, ale aby i wiadome potomki wiadomego boga, te od przeszłości na wskroś rozproszone zebrałby do razem do sfery jednego. **53**. Od owego więc dnia uradzili sobie aby odłączyliby przez zabicie go. **54**. Ten więc Iesus już nie wszystko-spływem deptał wkoło w Judajczykach, ale odjechał bazując w tamtym stamtąd do wyodrębnionej krainy blisko spustoszonej opuszczonej okolicy, do Efraim powiadanego miasta, i tam pozostał wspólnie z uczniami. **55**. Było zaś blisko święto Pascha Judajczyków, i wstąpili w górę wieloliczni do Hierosolym z tej wyodrębnionej krainy naprzód tego święta Pascha, aby wnieśliby do oczyszczenia siebie samych. **56**. Szukali więc tego wiadomego Iesusa i powiadali wspólnie z wzajemnymi w świątyni stojąc: Co wyobraża się wam? Że żadną metodą nie przyszedłby do tego święta? **57**. Przedtem dali zaś prapoczątkowi kapłani i farisaiosi wkazówki aby, jeżeliby ktoś rozeznałby gdzie jest, wskazałby, żeby w jakiś sposób ujęliby ściśnięciem go.

Ewangelie dla badaczy : przekład filologiczny z języka greckiego według XXVII edycji Nestle-Aland Novum Testamentum Graece : opracowanie świeckie / wstęp, przekł., przypisy Sławomir Łuczkiewicz. Lublin : [s.n.], 2010. [wersja 3]